Nr. 62 SOSNOWIEC, czwartek dnia 16 marca 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Dwa zrzeszenia.

Niema dziś ani jednego zrównoważonego umysłu polskiego, któryby nie uznawał fundamentalnego postulatu: konsolidacji rozmaitych rozbieżnych kierunków i metod w zakresie polityki narodowej. Głowią się nad tą konsolidacją najtęższe mózgi i najpatrjotyczniejsze serca polskie. Czy dojdzie ona do pożądanego wyniku i w jakim stopniu uzewnętrzni się w działaniu? — trudno przewidzieć. Zarówno bowiem dla optymisty, jak i dla pesymisty, nasuwa się w tym względzie cały szereg rozmaitych spostrzeżeń i wątpliwości, na omawianie których publicystyczne *forum* z wielu powodów, nie jest w tej chwili odpowiednie.

Istnieje przecież inna dziedzina w zakresie konsolidacji narodowej ściśle związana z naszym przyszłym bytem i ustrojem społecznym, która już w obecnej fazie, musi być wszechstronnie roztrząsaną. To właśnie konsolidacja wszystkich czynników narodowych w t. zw. p r a c y o r g a n i c z n e j. Na czem program tej „pracy" wskroś narodowej polega, byłoby zbędnem szerzej się rozpisywać. Musimy przecież stwierdzić z naciskiem, że jeżeli uznajemy dla bytu politycznego Ojczyzny konsolidację rozbieżnych kierunków jako warunek *sine qua non* — błogie wyniki p r a c y organicznej, możemy osiągnąć również z łącznego działania sił społecznych.

Poczucie tej łączności ujawia się w naszem społeczeństwie już oddawne w t. zw. ruchu współdzielczym, którego wykładnię stanowią najdobitniej różne zrzeszenia pod dwoma hasłami: „swój do swego" i „siła w jedności".

*

Więc i podczas obecnego huraganu, gdy po za górnemi aspiracjami narodowemi, wypada nam dla złagodzenia doznawanych klęsk, tworzyć rozmaite organizacje samopomocy społecznej, najchętniej uciekamy się do wypróbowanego, jeszcze przed wojną, ustroju współdzielczości. Jest to zatem w swoim rodzaju, konsolidacja różnorodnych grup i jednostek, tworzących jednolitą organizację przez należyte zrozumienie pewnika, jako: „gromada — to wielki człowiek".

Szczególniej stolica daje nam w tym kierunku wymowny przykład. Jak przysłowiowe „grzyby po deszczu", powstają tam wciąż nowe zrzeszenia współdzielcze, które z jednej strony zapobiegają wielu klęskom związanym z przeżywaną sytuacją — z drugiej zaś: pośrednio, lub bezpośrednio wzmagają napięcie programowej „pracy organicznej". Tymi dniami właśnie powołanem zostało do życia nowe podobne zrzeszenie, zalegalizowane już przez władze miejscowe pod nazwą: „Towarzystwo współdzielcze miłośników pracy". Ma to być organizacja oparta na samopomocy o szerokim zakresie działania. Streszczamy pokrótce statut nowej instytucji:

Zadaniem TWMP. jest wzajemna pomoc materjalna i moralna członków, polegająca na wzajemnem popieraniu się oraz obronie przed spekulacją; TWMP. stanowi stowarzyszenie bezpartyjne, stojące po za wszelkiemi stronnictwami.

Samopomoc materjalna polega na: wzajemnem pepieraniu członków, bądź przez ułatwianie im otrzymywania posad, bądź przez nabywanie potrzebnych przedmiotów. jak: ubranie, obuwie, bieliznę i t. d., tylko u członków TWMP. i wogóle korzystaniu z pracy członków w najszerszym zakresia, jak to: adwokatów, lekarzy, nauczycieli, przedsiębiorców i t. d. W celu ułatwienia nabywania produktów spożywczych TWMP. zakłada własną kooperatywę.

Dalsze punkty programu Tow. obejmują bardzo szeroki zakres: porady techniczne w urządzaniu warsztatów pracy, pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, pomoc w nabywaniu materjałów z pierwszych rąk i zbywanie wyrobionego towaru, stworzenie własnego magazynu, wydzierżawianie pod miastem kolonii dla hodowania jarzyn, trzody, drobiu i t. p., nabywanie posesji, domów na spółkę, organizowanie wspólnych składów, przedsiębiorstw, kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, kasy przezorności, pogrzebowej, posagowej i t. p.

Samopomoc moralna wyraża się w tworzeniu sądów polubownych, zachęcaniu członków do składania oszczędności, wydawaniu własnego organu, popieraniu i zakładaniu szkół ogólnych dla analfabetów, kursów zawodowych etc. etc.

Do wykonania wszelkich zamierzeń powyżej wskazanych będą powołane wydziały: kooperatywy, handlowy, wyszukiwania pracy, opałowy, gastronomiczny, zakładania kolonii, finansowy, prawny, techniczny, lekarski, oświatowy, statystyczny, prasowy, sportowy i zabaw.

*

Gdy odbywało się pierwsze organizacyjne zebranie kilkuset członków-założycieli T. W. M. P., prawie równocześnie probowano wytworzyć inne zrzeszenie, nie mające zgoła nic wspólnego, ani ze społeczną pracą organiczną, ani tem bardziej narodową. Z inicjatywy bowiem redakcji wychodzącego w Warszawie tygodnika pt. „Nasza Trybuna", organu partji socjalno - demokratycznej, został zwołany wiec robotniczy. Ponieważ na porządku dziennym zebrania, postawiono tak obecnie żywotną i wielce aktualną kwestję jaką jest niewątpliwie drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, wiec obudził powszechne zainteresowanie, gdyż należało się spodziewać, że organizatorzy zebrania wystąpią z projektem planowej akcji dla przeciwdziałania pladze drożyźnianej. Zdawało się, że nawet w myśl hasła partyjnego: „proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się" — będzie tu zainicjowaną chociażby ściśle klasowa, logicznie przecież wskazana, kooperatywa robotnicza.

Tymczasem przebieg wiecu był zgoła inny aniżeli wskazywał porządek dzienny zebrania. Łatwo się o tem przekonać z następującej notatki sprawozdawczej, jaką z warszawskiego „Kurjera Polskiego" poniżej dosłownie przytaczamy:

„Wielką salę Panoramy na Karowej zapełnił kilkutysięczny tłum robotniczy. Zapowiadano bowiem, że mowa będzie o drożyźnie. Oszukano jednak słuchaczy. Zamiast mówić o ulżeniu losu, poczęstowano ich długim szeregiem przemówień, „piętnujących" burżuazję całego świata, a przedewszystkiem polską, jako ze wszystkich najnikczemniejszą. Było to recytowanie na różne głosy motywów z „Naszej Trybuny".

„Główny referent, p. Władysław Kowalski, uznał, że burżuazja polska wespół z mieszczaństwem wszystkich innych narodów wywołała wojnę obecną i wszystkie nieszczęścia, które ona za sobą pociąga. Oświadczył też, że proletarjat nie da się pociągnąć „szowinizmom i nacjonalizmom", że z właściwej drogi nie zboczy, że choć rwą się dawne granice i mieczem zakreślony zostaje nowy ład Europy, robotnik warszawski jeden tylko ma okrzyk na ustach: „Precz z Komitetem Obywatelskim, niech żyje demokratyczna rada miejska"! To samo powtarzali za nim wszyscy inni mówcy, a n i s ł o w e m o d r o ż y z n i e n i e w s p o m i n a j ą c".

Treściwa notatka sprawozdawcza jest tak jasną, że czyni zbytecznymi wszelkie bliższe komentarze. Potwierdza ona jeszcze raz dobitnie dwa niezawodne pewniki, że grupie partyjnej, której wyrazicielem jest „Nasza Trybuna", nietylko obce są ale wprost nienawistnę wszelkie aspiracje narodowe. To raz, powtóre zaś, nawet postulat ideologji klasowej co do polepszenia doli robociarskiej, jest zupełnie zlekceważony. Zrzeszenie proletarjackie, do jakiego zmierzają menerzy wiecowi ma głównie na widoku przygotować grunt, do takiej roboty rozkładowo-społecznej, jakiej próbkę mieliśmy podczas rewolucji rosyjskiej.

Żywimy jednak przekonanie, że robotnicy polscy w olbrzymiej swej większości, nie dadzą się już wciągnąć do tego „zrzeszenia" jakie próbują organizować skonsolidowane frakcje „Czerwonej jarmułki".

Z. Kościesza.

Z widowni wydarzeń.

Rumunia na rozdrożu.

„Vossische Zeitung" donosi z Sofji: Informacje jakie z Rumunji nadchodzą do tutejszych kół dyplomatycznych, określają krecią robotę tamtejszych dyplomatów czwórporozumienia, jako o wiele większą i skuteczniejszą, niż to dotychczas było wiadomem. Według tego udało się im, szczególnie w ostatnich tygodniach, pewną część kół politycznych przeciągnąć na swoją stronę. Między niemi a zwolennikami neutralności rozgrywa się obecnie zacięta

walka.

Dzisiaj nie można jeszcze na pewne wiedzieć, jak wypadnie rozstrzygnięcie i czy ewentualnie akcja ta pociągnie za sobą wystąpienie Rumunii. W każdym razie należy spodziewać się, że oczekiwany tu w najbliższych dniach rumuński poseł na dworze bulgarskim Derussi, wróci z ważnemi wskazówkami, od których zależeć będzie ułożenie się stosunków między obu interesowanemi, sąsiadującemi ze sobą państwami. Wobec tego z wielkiem naprężeniem oczekują tutaj powrotu posła Derussie'go.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 14 marca:

„Nic nowego".

Ofensywa rosyjska.

SOFIA (BTW.). Prasa bulgarska poświęca obecnie dużo miejsca przygotowywanej ofensywie rosyjskiej w Besarabji. „Mir" pisze, że ofensywa ta jest już całkowicie gotowa, ale nie wierzy w jej powodzenie. ponieważ dowództwo austrjackie zdążyło już dostatecznie się umocnić na granicy Besarabji.

Kuropatkin a Ruzskij.

SZTOKHOLM (BTW.). Rosyjscy krytycy wojenni zwracają uwagę na sprzeczność między taktyką nowomianowanego Kuropatkina, będącego zwolennikiem defensywy, a powracającego do władzy Russkiego, który jest zwolennikiem ofensywy. Kuropatkin chce się bronić na północy przeciw armiom Hindenburga, gdy te rozpoczną ofensywę. Francuski generał Pau radzi trzymać się taktyki Kuropatkina.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 14 marca:

„Naogół niema żadnej zmiany w położeniu.

Mniejsza potyczka pod Wieltje na północ-wschód od Ypres zakończyła się odrzuceniem Anglików.

Po jednym samolocie angielskim zestrzelili porucznik Immelmann na wschód od Arras i na zachód od Bapaume. Lotnicy są zabici. Porucznik Boelke strącił dwa latawce nieprzyjacielskie poza linią francuską nad fortem Marre i pod Malancourt na północ-zachód od Verdun. Ten ostatni artylerja nasza zburzyła. Tem samem obaj oficerowie uczynili niezdatnemi do walki już dziesiąty i jedenasty samolot nieprzyjacielski.

Dalej zmuszono do lądowania angielski dwupłatowiec do walce napowietrznej na zachód od Cambrai. Lotników wzięto do niewoli.

Sprawa memorjału niemieckiego.

LONDYN. (BTW). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że wręczony onegdaj Lansingowi przez posła niemieckiego Bernstorffa memorjał jest wprowadzeniem całkiem nowej w dziejach dyplomacji, propagandy, ponieważ zwraca się ze swym apelem do narodu amerykańskiego. „New York World" sądzi, że jeżeli Niemcy udowodnić mogą, iż Anglja swe statki handlowe uzbroiła dla celów ofensywnych, jest obowiązkiem Stanów Zjednoczonych energicznie przeciw Anglji wystąpić.

Naczelny wódz floty angielskiej.

LONDYN (BTW.). „Times" pisze: „Admirał, sir Robert Lowry, dowodzący portem wojennym w Rosyth, mianowany został naczelnym wodzem floty angielskiej".

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą dnia 14 marca:

„Nic nowego".

Austrja i Portugalja.

MONACHJUM. (BTW) „Münchener Neueste Nachrichten" donoszą z Wiednia, że zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Austrją a Portugalją nastąpi w najbliższym czasie".

Parlament niemiecki.

W „Kurjerze Poznańskiem" czytamy:

Parlament niemiecki zbiera się dziś po dłuższej przerwie do nowej pracy. Obrady budżetowe, niewątpliwie będą bardzo ożywione, oraz projekty nowych podatków, jak również projektowane obciążenia komunikacji w formie podwyższonych opłat od przesyłek pocztowych, telefonów, telegramów i frachtów.

Ale niezależnie od wymienionych konkretnych zadań znajdzie się Parlament w położeniu, wymagającem od niego wielkiego poczucia odpowiedzialności. Chwila dzisiejsza jest w całej wojnie obecnej niewątpliwie bardzo poważna. Na zachodzie wielka ofensywa niemiecka pod Verdun zmierza wszelkiemi siłami do sprowadzenia wielkiego decydującego przełomu.

Powiększenie liczby przeciwników Niemiec przez przystąpienie Portugalji nie jest samo w sobie groźne, ale bezpośredni powód tej nowej wojny — konfiskata okrętów niemieckich w Lizbonie za sprawą Anglji — dodał nowych argumentów tym wszystkim, którzy głoszą potrzebę bezwzględnego prowadzenia walki podwodnej przeciwko Anglji, widząc w tem jedyny środek unieszkodliwienia tego najniebezpieczniejszego przeciwnika Niemiec. Tu wszakże wchodzi w rachubę postawa Stanów Zjednoczonych, które dotychczas stanowczo się sprzeciwiają wszelkiemu zaostrzeniu wojny morskiej i obstają przy swem żądaniu, aby i łodzie podwodne wobec nieprzyjacielskich okrętów handlowych stosowały się do dotychczasowych przepisów międzynarodowych.

Rokowania z Waszyngtonem, wdrożone memorjałem niemieckim w sprawie uzbrojenia angielskich okrętów handlowych, nie są jeszcze ukończone, ale narazie z wszystkich enuncjacji Wilsona i Lansinga przebija zdecydowana chęć nie odstępowania od dotychczasowej linii wytycznej Stanów Zjednoczonych.

Dla sfer miarodajnych w Niemczech wynika stąd dylemat drażliwy i niełatwy. Zwolennicy nieskrępowanej niczem walki za pomocą łodzi podwodnych nawołują coraz głośniej do czynów i oświadczają wyraźnie, że Niemcy na żadne protesty Stanów Zjednoczonych ani ich konsekwencje zważać nie mogą. Według nich winna się rozpocząć bezwzględna walka za pomocą łodzi podwodnych, ażeby wyspę odciąć od wszelkiego dowozu. Wtedy widmo gospodarczego ogłodzenia, które Anglja przeciwko Niemcom chciała zwrócić, doprowadzi do upadku dumny Albion.

Z podwójnem napięciem wyczekują wszyscy, co na to powie p. Bethmann-Holweg, jako odpowiedzialna głowa rządu.

Koło Polskie.

Wczorajszy „Głos Narodu" otrzymał z Wiednia następującą wiadomość:

„W poniedziałek ma odbyć się posiedzenie komisji politycznej Koła polskiego. Przedmiot narad: sprawa wstąpienia socjalistów do Koła polskiego, We wtorek posiedzenie komisji parlamentarnej, na którem komisja polityczna ma złożyć sprawozdanie ze swojego stanowiska. We wtorek albo w środę — data jeszcze nie ustalona — odbędą się narady komisji gospodarczej z reprezentantami władz centralnych u prezydenta ministrów. Przedmiot narad: zasiewy wiosenne. W czwartek i piątek ma odbyć się plenarne posiedzenie Koła polskiego, zapowiedziane na dwa dni.

Do onegdaj wieczora posłowie socjalno-demokratyczni nie zgłosili jeszcze urzędowo przystąpienia do Koła".

Z prasy.

Marzenie a rzeczywistość.

Znany publicysta A. Chołoniewski snuje w krakowskim „Głosie Narodu" następujące refleksje na temat stra szliwej wojny.

„Lat 2300 minęło, jak w domu Akademosa snuł Plato swoje złociste marzenie o ustroju idealnym, w którym rządziliby mędrcy i wiedza. Od tego czasu ileż więcej było twierdz, niż Akademii, ileż donośniejszy bywał głos ciężko zbrojnego wojaka, niż filozofa. Dziewiętnaście wieków minęło, gdy pierwszy raz na lądzie Europy rozległo się wołanie z Nazaretu: „miłujcie się!"

„A oto geniusz ludzki zamieszkał w laboratorjum bomb i gazów trujących. A oto wszystkie życia dziedziny stały się przedsionkami rowów strzeleckich".

„Sto pięćdziesiąt lat upływa, jak człowiek wielkiej rewolucji przewidywał w niedalekiej przyszłości wiek złoty. W marzeniu markiza Condorceta stawała na czele społeczeństwa „organizacja doświadczeń i odkryć naukowych": człowiek nowoczesny miał iść do walki już tylko z przyrodą, dzikie i puste lądy zostałyby skolonizowane, a ciągłe stosowanie zdobyczy wiedzy rzucić miało trwałe podwaliny pod kwitnący rozwój ludzkości".

A oto w r. 1916 Namiestnik Chrystusa musi szał ludzki trzeźwić okrzykiem, że to przecież dopełnia się samobójstwo cywilizacji!"

Obwieszczenie urzędowe.

W nocy z dnia 1 na 2 marca r. b. skradziono z zamkniętego pomieszczenia dworca kolejowego Nowy Będzin następujące rzeczy: 20 skrzynek po

---

6) PAWEŁ BOURGET

Dramat w ambulansie.

(Z pamiętnika chirurga).

Mimo to nie mogłem zamykać oczu na uderzający kontrast wzrastającej starości męża i cudownie rozkwitającej piękności jego młodej żony, Kontrast ten rysował się aż nazbyt ostro w surowem jasnem świetle szpitalnych sal naszego ambulansu. Ona z czołem gładkiem, jak marmur, ze świeżą cerą i szkarłatnemi usty, które uśmiech rozchylał tylko, nie żłobiąc najlżejszej zmarszczki w zaokrąglonych płaszczyznach cudnego owalu, wnosiła w te białe mury świeży wdzięk żywego kwiatu; on wyglądał przy niej na żyjącą ruinę człowieka. Czy małżonkowie zdawali sobie sprawę: że sama obecność ich obok siebie podsuwać musi ludziom nieżyczliwym ironiczne uwagi, a przyjaciołom jak ja, smutne spostrzeżenia?

Ona z pewością nie przypuszczała nic podobnego. Z największą prostotą traktowała profesora prawie jak córka ojca, troszcząc się o jego zdrowie, zamykając okna, by mu przeciąg nie zaszkodził, to zmuszając go, by spoczął. Ale on! Przypominam sobie teraz dokładnie niektóre spojrzenia jego, gdy patrzył na żonę. Wyczytać w nich można było coś nakształt rozpaczy, a czasem podejrzliwość, graniczącą z okrucieństwem. Jakich uczuć doznawać musiał ten człowiek, stojący do niedawna jeszcze u zenitu sił a dziś tak nagle zestarzały, patrząc na rozkwitającą w pełnym przepychu urodę tej cudnej istoty, która do niego należała. Tu, na tem tle szpitalnem, gdzie lada dzień oczekiwano pierwszego transportu rannych, rysował się już dramat osobisty tych dwojga ludzi na tle wielkiego dramatu dziejowego.

VI.

A teraz przychodzimy do momentu, który stał się dla mnie prawdziwym wstępem do przeczuwanej tragedji. Rozwijać się ona zaczęła współcześnie z wielką tragedją wojny, a równoległość tych obu tragedji nie jest bez znaczenia. Dziś dopiero rozumiem głębszą naukę, jaką wyciągnąć stąd można, ze względu na zbiorową próbę, przez jaką przechodzimy w tej chwili jeszcze, gdy to piszę. Ale wróćmy do rzeczy.

Byliśmy w połowie sierpnia, to znaczy, że upłynęło już dziesięć dni od wypowiedzenia wojny. Ustawiliśmy 15 łóżek, niezbędnych dla dopełnienia liczby 40 jakiej domagało się Val de Grace. Żyliśmy w nerwowem oczekiwaniu dziejowej katastrofy, a godziny zdawały się nam jednocześnie za długie i za krótkie, Dni bowiem oczekiwania dłużą się zwykle bez końca, a gdy nadejdzie spodziewany moment, dziwimy się wówczas, że spadł tak nagle. Przeszliśmy najpierw gorączkę nadziei, której, przyznać to muszę, jeden Ortegue nie podzielał z nami. Ukrywał zresztą przed innymi swój pesymizm, ze mną jednak mówił otwarcie. Jezdziłem z nim niegdyś na kongres chirurgów do Berlina, przypomniał mi więc teraz nasze ówczesne wrażenia.

— Pamiętasz — mówił do mnie — żeśmy powrócili wtedy przerażeni niemal tem, cośmy tam widzieli. Wyprzedzili nas conajmniej o dziesięć lat w przygotowaniach. Rozumiesz sam, jaki z tego wniosek.

— A czy masz pan za nic energję moralną — zauważyłem na to.

— Pomyśl sam — odparł — na co się zda ta energja przeciw naprzykład samochodom.

Po chwili jednak smugła twarz jego wypogodziła się i rzekł wzruszając ramionami.

— Dajmy zresztą pokój tej paplaninie. Obowiązkiem lekarza jest zarówno znać prawdę, jak ukrywać ją przed chorym.

Łatwiej mu jednak przyszło wygłosić ten program, niż go wykonać. Napróżno Ortegue zmuszał się do objektywnej oceny; w duszy był zbyt gorącym Francuzem, być może podświadomie, by oczekiwać spokojnie przebiegu wypadków. On, który dawniej nie zaglądał prawie do gazet, kupował je teraz tuzinami, przeglądał je, czytał. a potem rzucał zniechęcony.

— Nasze gazety wiedzą tyle — powtarzał z rozdrażnieniem, że mogłyby śmiało wychodzić na biało, a wówczas i cenzura byłaby zbyteczna. Ale czekaj no — rzekł do mnie pewnego dnia — wkrótce będziemy mieć autentyczne wiadomości z frontu. Przyjedzie tu Le Gallic, wiesz, ten kuzyn mojej żony, któregoś spotykał u mnie. Jako inteligencja, to mierność, ale żołnierz z niego skończony. Nie powie wprawdzie nic zbytecznego, ale zaraz po minie jego poznamy, jak tam sprawy stoją.

Przypomniałem sobie wtedy, żem widywał przy stole u Ortegua młodzieniaszka w mundurze kadeta z Saint Cyr, a zjawisko to było dość dziwne w domu antymilitarysty, jakim był profesor. Chłopak był nieśmiały; nie słyszałem prawie jego głosu. Przypadkowo tylko dowiedziałem się o pokrewieństwie jego z panią Ortegue z nieznacznej uwagi, rzuconej przez jednego z rywali słynnego chirurga, który użył swej zazdrości frazesem:

(D. c. n.).

50 sztuk cygar (Pikant) wartości 130 mk. 10 skrzynek po 100 sztuk cygar (Probilas) wartości 90 m. 120 pudełek po 50 sztuk papierosów (Marynarka) wartości 120 mk. 80 paczek tytuniu wartości 16 mk. 5 puszek smożonych owoców (agrest i porzeczki) wartości 12 mk. 50 fen. 3 kopy jaj wartości 22 mk. 50 fen. 20 butelek wina czerwonego wartości 40 mk. 15 butelek rumu wartości 45 mk. Razem 475 mk. Złodziej wybił szybę w zakratowanem oknie i wdarł się przez kratę.

Za schwytanie sprawcy kradzieży naznaczoną została nagroda 50 mk.

Upraszam o śledzenie i wyczerpujące wiadomości do I J. 282/16.

Cesarski adwokat państwowy w Będzinie

podp. von Frankenberg.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 15/III.

R. M. O.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem w lokalu R.P.O. przy ul. Fabrycznej Nr. 11, odbyło się zebranie Rady Miejscowej Opiekuńczej w Sosnowcu. Przewodniczył delegat R.P.O. dr. Stefan Falkowski.

Po odczytaniu regulaminu oraz instrukcji, ukonstytuowała się R.M.O. jak następuje: inż. W. Filipczyński — prezes; inż. Świętochow-ki — zastępca; ks. kan. A. Bożek, dr. K. Zahorski i p. Oszczygieł — członkowie.

Ponieważ dla R.M.P. otwiera się w Sosnowcu olbrzymie pole do pracy, której pięć osób w żadnym razie nie będzie w stanie podołać, zebranie uchwaliło, ażeby zwrócić się do R.P.O o powiększenie liczby członków Rady Miejscowej do 16. Proponowani są następujący kandydaci: ksiądz F. Raczyński, pp. A. Kuliński, Nowak, Kucytowski, (robotnik) rejent Rajkowski, E. Nowakowski, dyr. Warchoł, Siłuszek, Janson, inż. Kluczewicz i Olszowski.

Plan działalności nowej organizacji postanowiono szczegółowo omówić na następnem zebraniu.

r.

— **Skon.** W Warszawie zmarła ś. p. Marja z hr. Broel-Platerów Kurdwanowska, małżonka pracującego w tutejszych instytucjach społecznych p. Remigiusza Kurdwanowskiego. Nieboszczka prócz męża osierociła syna i dwie córki. Zwłoki pochowano w ubiegłą niedzielę w grobie rodzinnym na Powązkach.

— **Szkoła gimnastyczna.** Władze okupacyjne udzieliły mieszkańcowi Sosnowca p. Wasilewskiemu pozwolenia na otwarcie szkoły gimnastycznej.

— **Wypiek chleba.** Wczoraj piekarnie, wypiekające chleb z własnej mąki, stanęły, wskutek czego chleba nie można było kupić. Niektórych piekarzy za śrubowanie cen pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Z Komitetu żywnościowego.** Z rozporządzenia władz ilość kaszy została ograniczona wobec czego w sklepach Komitetu wydawana będzie kasza w następujących ilościach: kaszy jęczmiennej pół funta miesięcznie na osobę, perłowej ćwierć funta na osobę.

— **Rozdział transportu.** Onegdaj dostarczono do Sosnowca 84 sztuki bydła. Z ilości tej dla Będzina wydzielono 28 sztuk, dla miejscowego żydowskiego Komitetu żywnościowego 28 sztuk, resztę zaś sprzedano prywatnym rzeźnikom. Komitet żywnościowy bydła nie nabywszy, nie może jatek otworzyć.

— **Przemycana mąka.** Policja miejska zatrzymała kilka osób z koszami na plecach, zawierającemi rzekomo cukier. Jak się okazało w koszach przemycana była mąka.

— **Spekulacja śledziami.** Od ubiegłego piątku spekulanci podnieśli cenę śledzi.

— **Koncert Tow. Miłośników Sztuki Polskiej.** W koncercie sobotnim urządzanym z okazji siedmiolecia istnienia T-wa, biorą udział: p. S. Peucker (skrzypce), B. Pachelski (deklamacja), p. Obuchowicz, p. Brzezińska, (akompaniament) oraz chóry męskie, które pod dyrekcją W. Powiadowskiego odśpiewają szereg pieśni *a capella*, jak również z towarzyszeniem fortepianu. Między innemi zostanie wykonany przez chór fragment z op. Moniuszki „Florjan Szary" — solo p. Janusz Borowski, Pieśń Franka z op. „Flis" — solo p. Bronisław Rydzewski, pozatem usłyszymy pieśń p. t. „Chłopca mego mi zabrali" napisaną na chór przez miejscowego kompozytora p. Henryka Obuchowicza. Całkowity dochód przeznaczono na cel dobroczynny. Bilety nabywać można w księgarni p. Regulskiej i S-ka ul. Główna.

— **O wpłacanie kar.** Wiele osób, skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne, których umorzenia władze okupacyjne odmówiły, zwraca się do instancji wyższych. Ściąganie jednak kar takich wstrzymywane być nie może, w wypadkach zaś uwzględnienia wpłacone grzywny będą osobom interesowanym w całości zwrócone.

Z Będzina.

+ **Sprawdzanie paszportów** odbywa się dotychczas na szosie Grzichów-Wojkowice Komorne. Czynność ta ma być wkrótce dokonywana na szosie Będzin-Czeladź Komoracelna Baingow.

+ **Rewolwery.** Przy oczyszczaniu dołów ustępowych, robotnicy asenizacyjni napotykają często na wrzucane rewolwery, które odnoszą odnośnym komisarjatom.

+ **Mąka.** Przy wejściu do biura Komitetu żywnościowego wywieszono ogłoszenie, iż mąka na karty chlebowe wydawaną będzie w stosunku 2 funtów na jeden kwit, a nie dwa funty i 3 łuty jak jest na kwicie wydrukowane.

+ **W szpitalach będzińskich** jest obecnie 56 chorych: w szpitalu dla wenerycznych 28 kobiet, w miejskim zaś 18 kobiet i 10 mężczyzn przeważnie na tyfus i szkarlatynę. Z powodu braku funduszów szpitale nie przyjmują chorych bez opłaty.

+ **Kradzież.** Onegdaj w nocy okradziono skład manufaktury Dawida Rozenbluma przy ul. Sławkowskiej. Wartość skradzionego towaru dokładnie nie jest jeszcze obliczoną w każdym razie przedstawia sumę około 10,000 rubli. Złodzieje obłowili się głównie materjałem jedwabnym.

Z Dąbrowy.

+ **Z życia robotników.** Stowarzyszenie Robotników Chrześcjańskich, które na pewien czas podczas wojny zawiesiło działalność, po ogólnem zebraniu odbytem dnia 5 marca jest znowu czynne. Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich członków o wnoszenie składek miesięcznych obowiązkowo od 1 marca 1916 r. Składki można wpłacać w każdą niedzielę od 3 do 6 popoł. w biurze Stowarzyszenia przy plebanii.

„Ci, co na wojnie robią interesy".

Wychodzący w Tarnowie tygodnik „Lud Katolicki" zamieszcza pod powyższym tytułem szereg wyroków sądowych, wydanych w ciągu ostatnich kilku tygodni, na rozmaitych „handelesów w obrębie monarchii austro-węgierskiej.

Więc za liczne oszustwa przy sprzedaży artykułów spożywczych skazał obwodowy sąd w Przemyślu Markusa Eisa na 10 miesięcy więzienia, Salomona i Josla Rubinfeldów na 6 miesięcy, Schnejdra i Löwenhecka na 4 miesiące.

Za lichwę żywnościową skazał senat orzekający wiedeńskiego sądu krajowego agenta handlowego Moryca Dossa na 14 dni ścisłego aresztu i 1000 grzywny, a kupca zboża Ozyasza Poppera z Brodów na tydzień ścisłego aresztu, zaostrzonego jednodniowym postem i na 1000 koron grzywny. W motywach wyroku podniesiono, że obaj skazani wyzyskiwali obecne położenie wojenne dla niesumiennych zysków.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Budapesztu: Kupiec Moryc „Tischler zawarł niedawno z władzami wojskowemi układ, na mocy którego miał dostarczyć zarządowi wojskowemu bydła za 6 miljonów koron. Urzędnicy wojskowi, którzy zamówiony towar odbierali, zauważyli, że zwierzęta są wzdęte. Wdrożono zatem natychmiast śledztwo, które wykazało, że zwierzętom tym dawano do jedzenia większe ilości soli, co spowodowało opijanie się i wzdęcie, a następnie wzrost wagi. Urzędników sprytnego Moryca, także żydów, skazano na wysokie kary.

Za zatajenie zapasów mąki. Z Miskolcza na Węgrzech donoszą: Aresztowano tu trzech żydów galicyjskich, Hermana Niedermana, Pinkasa Kerna i Hasza Muellera, którzy skupywali w całej okolicy zboże, aby je następnie pokryjomu wywieść do Galicji. Niedermana skazano na 60 dni aresztu, Kerna Muellera na areszt po 30 dni.

Najwyższy Trybunał w Wiedniu zatwierdził wyrok wiedeńskiego sądu krajowego, mocą którego skazany został żydowski uchodźca ze Lwowa, Józef Himmel, za skupowanie środków żywności w celach spekulacyjnych na 3 tygodnie aresztu i 2000 koron grzywny.

Obecnie toczy się w Wiedniu wielki proces przeciwko żydowi węgierskiemu, Morycowi Eiferowi i żonie jego, którzy oszukali tysiące rozmaitych ludzi, przeważnie włościan, dostarczając im za wysokie ceny naftę i rozmaite inne oleje bardzo marne, tak, że były nie do użycia, lub też, —mimo że pieniądze przedtem pobrali, — wcale ich nie dostarczając.

Z różnych stron.

□ **Mianowanie prezesa T. K. Z.** Władze Tow. kredytowego ziemskiego w Warszawie otrzymały zawiadomienie urzędowe, że prezesem dyrekcji głównej mianowano ziemianina z Poznańskigo, p. Żychlińskiego, dotychczasowego naczelnika powiatu płockiego.

□ **Z uniwersytetu powszechnego.** Na wykłady uniwersytetu powszechnego w Warszawie uczęszcza ogółem 2,000 słuchaczów. Najliczniej odwiedzane są wykłady języka polskiego i arytmetyki. Język polski wykładany jest na czterech kompletach, arytmetyka na pięciu. Przeciętnie na jeden wykład uczęszcza od 65 — 70 osób.

□ **Centralne biuro pośrednictwa pracy** ogłasza w pismach warszawskich, że w ubiegłem półroczu umieszczono ogółem 17,809 robotników, a mianowicie: na robotach w Niemczech 10,472, na robotach w Polsce — 7,337 osób. Z ogólnej liczby 4,820 żydów, z których na pracę do Niemiec poszło 1,027.

□ **Krótkie włosy w szkołach.** Jako jeden ze środków zapobiegawczych szerzeniu się chorób zakaźnych, Urząd zdrowia publicznego w Warszawie zalecił za pośrednictwem szkół, krótkie strzyżenie włosów u młodzieży szkolnej. Chłopcy zastosowali się chętnie do zalecenia, lecz nic nie wskórano z panienkami. Sami rodzice oparli się stanowczo tej inowacji względem córek. Władze naukowe ustąpiły i odnośną decyzję swą zakomunikowały lekarzom szkolnym.

□ **10 tysięcy marek kary** nałożono na gminę Rataje powiatu gostyńskiego, ponieważ — jak donosi „Lodzer Ztg.— niemal wszystkie wsie, należące do gminy, udzielały schronienia opryszkom.

□ **Ze Lwowa.** Czytamy w lwowskiej „Gazecie wiecz.": „Jak nas z pewnego źródła informują, odkładany już tylokrotnie przyjazd władz do Lwowa, ma nastąpić ostatecznie w dniu 10 kwietnia. Zwłaszcza w Wydziale krajowym w Białej mają się odbywać już stanowcze przygotowania do powrotu.

□ **Czeskie stronnictwa katolickie.** Praski „Czech" przynosi oświadczenie prezydjów czeskiego stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i narodowej partji katolickiej, według którego postanowiono połączyć dotychczasowe dwie katolickie partje czeskie w jedno stronnictwo które się będzie oficjalnie nazywało „Zjednoczone stronnictwo katolickie". Stronnictwo to jest gotowe przyłączyć się do koncentracji stronnictw czeskich i współdziałać przy utworzeniu ogólno-czeskiego wydziału wykonawczego.

□ **Rząd rosyjski wobec kapłanów katolickich.** Pisma rosyjskie podały wiadomość, że rząd wyasygnował 100,000 rubli na rzecz ewakuowanych prawosławnych kapłanów. Organ polski „Życie kościelne" pyta wobec tego, co będzie w Rosji z księżmi katolickimi, którzy usunięci przez władze ewakuacyjne, tułają się na obcej ziemi bez pomocy.

□ **Zmniejszenie liczby świąt.** Według informacji „Now. Wremia", do Dumy wniesiony został projekt zmniejszenia liczby świąt, opracowany już przed 7 laty lecz wciąż odkładany. Liczba dni roboczych ma być według projektu tego. ustalona na 305. Przedstawiciele wszystkich większych grup poselskich oświadczyli się za projektem, który wobec tego niewątpliwie przyjęty zostanie przez Dumę.

□ **Sprawa zniesienia ograniczeń.** „Riecz" zapewnia, że na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy na porządek dzienny wejdzie sprawa zniesienia dotychczasowych ograniczeń wyznaniowych i narodowościowych. Wniosek odpowiedni wyszedł od grupy „trudowików". W kołach poselskich zapewniają, że do wniosku przyłączą się kadeci oraz znaczna część październikowców. Możliwe jest, że wniosek zyska w plenum większość.

□ **„Ustępstwa".** „Kołokoł" półurzędowy organ synodu, oświadcza, iż rząd przez zwołanie Dumy i przez złożenie w niej znanej deklaracji poczynił ustępstwa polityczne, jakie były w dzisiejszych stosunkach dopuszczalne. Więcej od rządu koła poselskie żądać nie mogą.

□ **Posiadłości niemieckie w Kijowszczyźnie.** Gubernator kijowski, hr. A. Ignatjew, wydał rozkaz, mocą którego kolonistom niemieckim zabrania się sprzedawać osobom prywatnym swe nieruchomości lub jakikolwiek inwentarz żywyczy martwy. Z drugiej strony osobom prywatnym zakazuje się nabywania od kolonistów niemieckich wymienionego dobytku. Za wszelkie wykroczenia przeciw temu rozkazowi, winni skazywani będą na grzywnę do 3000 rubli lub 3 miesiące więzienia, zaś sprzedany dobytek zostanie zarekwirowany.

□ **Prezydent Dr. Rutkowski.** „Riecz" z 21 lutego donosi: Jak okazuje się, mylnemi były pogłoski o przewiezieniu prezydenta lwowa d-ra Tadeusza Rutkowskiego do Saratowa. Obecnie pozwolono mu opuścić Kijów i ze względu na nadwątlony stan zdrowia zamieszkać w Nowogrodzie wołyńskim.

□ **Filipescu w Rosji.** „Epoca" donosi z Piotrogrodu, że b. minister rumuński Filipescu dnia 1 marca przyjęty został przez szefa sztabu generalnego rosyjskiego Aleksiejewa, ministra spraw zewnętrznych Sazonowa i wielkiego księcia Cyryla. Dnia 6 marca Filipescu udał się przez Moskwę na front.

□ **Eksport żywnościowy z Ameryki.** Dane statystyczne wykazują, że Stany Zjednoczone wysłały w roku 1915 do Europy artykułów spożywczych za 1,000,000,000 dolarów, czyli trzy razy więcej niż w roku 1913.

□ **Rewolucja w Chinach.** — jak donoszą pisma rosyjskie — przybiera coraz szersze rozmiary. W Szangsi przyłączyło się do rewolucjonistów 20,000 żołnierzy. Groźne rozmiary, przybrał ruch rewolucyjny również w Chonani, rodzinnej prowincji Juanszikaja. Pomiędzy powstańcami znajduje się też wielu krewnych prezydenta. Za pochwycenie wielu rewolucjonistów wyznaczono wysokie nagrody, tak między innymi wyznaczono za głowę przywódcy republikanów generała Chuan-Sina 300,000 dolarów.

Zboże rumuńskie.

Drugi układ zawarty w Rumunii o dostawę 100 tysięcy wagonów zboża dla Austro-Węgier i Niemiec został już podpisany. Bukaresztański „Agrarul" podaje odnośnie do tego następujące szczegóły:

„Na mocy tego drugiego układu sprzedano Austro-Węgrom i Niemcom 100 tysięcy wagonów kukurydzy jakoteż dozwolonej do wywozu ilości pszenicy, jęczmienia i owsa".

DOKOŁA WOJNY.

× **Podarki wielkanocne wstrzymane.** Z rozporządzenia naczelnej komendy niemieckiej nie będą w roku bieżącym przyjmowane przesyłki z podarkami wielkanocnymi dla żołnierzy w polu, a to ze względu na zbyt wielkie obciążenie kolei i wobec oszczędności wskazanej położeniem gospodarczem.

× **Zakaz wypiekania ciastek.** Wobec stwierdzenia, na podstawie skarg niektórych piekarzy, że w wielu miejscach, gdzie odczuwać się daje brak chleba, sprzedawane są w wielkiej ilości ciastka, dowództwo naczelne w Marchji zabroniło od 13 b. m. wyrobu i sprzedawania ciastek, do których wchodzi mąka pszenna, żytnia lub kartoflana. Za przekroczenie rozporządzenia grozi kara do 6 miesięcy więzienia lub grzywny do 1.500 mk.

× **Bojkot ekonomiczny Niemiec.** „Times" donosi, że w konferencji, która ma się odbyć w Paryżu, celem zawarcia układu ekonomicznego dla zbojkotowania Niemiec po wojnie, będą brali udział również przedstawiciele Japonii, Belgii i Serbii.

× **Pod flagą amerykańską.** W Berlinie otrzymano z Zurichu list z wiadomością, że angielskie towarzystwa żeglugi ogłaszają plakatami, na których widnieje flaga amerykańska, że okręty tych towarzystw będą płynęły pod neutralną flagą amerykańską.

× **Objaw sympatji.** „Neue Züricher Ztg." donosi, że urzędowy organ bulgarski „Echo de Bulgarie", wychodzący w języku francuskim, rozpoczął obecnie także pomieszczać artykuły w języku niemieckim.

× **Wodzowie armii rumuńskich.** Z Budapesztu donoszą do „Lokal Anzeigera": D. 14 kwietnia ma być ogłoszona nominacja wodzów armii rumuńskich. Jenerał Averescu ma objąć dowództwo pierwszej armii, jenerał Cotescu—drugiej, a jenerał Presan—trzeciej.

× **Wobec przeciwników wojny.** Rotterdamski „Courant" donosi z Londynu, że rozkaz do armii nakazuje utworzenie korpusu nie walczących. „Daily News" dodaje od siebie, że ma to być ustępstwo, wobec sekciarzy, mających skrupuły sumienia. Sekciarze zatrudnieni być mają przy kopaniu rowów, grzebaniu poległych i pracach w stacjach etapowych.

× **Katastrofa w Rouen.** Prasa miejscowa z Rouen we Francji donosi o strasznej eksplozji, której uległy dwa wagony naładowane amunicją, przeznaczoną dla Anglji. Podczas katastrofy zginęło wiele osób, dworzec kolejowy został uszkodzony.

× **Ponowne bombardowanie Reims.** Według informacji otrzymanych przez „Frankfurter Ztg." z Paryża, dzienniki tutejsze donoszą o ponownem, gwałtownem bombardowaniu miasta Reims przez Niemców. W tygodniu ubiegłym padło we wszystkich prawie dzielnicach miasta 66 granatów niemieckich.

× **Najwyższa rada wojenna.** „Vossische Zeitung" pisze: Z Paryża donoszą pod datą 10 marca: Z 11 członków najwyższej rady wojennej utworzonej z początkiem wojny, pozostało jeszcze na swych stanowiskach zaledwie 5 generałów. Jeden jedyny korpus posiada dzisiaj jeszcze tego samego szefa, którego miał w chwili wybuchu wojny.

× **Robotnicy portugalscy.** „Echo de Paris" donosi, że do zatoki w Marsylji zawinął parowiec portugalski „Portos" i parowiec „Cordillieres" przywożąc 2600 robotników portugalskich, którzy mają pracować w fabrykach amunicji.

× **Lawiny na froncie włoskim.** W strefie włoskich operacyj wojennych zdarzyło się kilka wypadków z lawinami śnieżnemi. W Val Terragnola lawina zmiażdżyła 9-iu żołnierzy, w Agardino pięć osób cywilnych, w Sottogna 20.

× **Valona.** W gazecie „Fortnightly Rewiew" korespondent wojenny, Price, zaznaczył, że Valona jest obecnie ważniejszym punktem niż Dardanele. Anglia powinna wszelkiemi siłami poprzeć Włochów, ażeby mogli oni utrzymać się przy Valonie.

× **Jeszcze rok wojny?** Pewien oficer angielskiego sztabu generalnego donosi, że Kitshener podczas swej ostatniej wizyty we Francji miał wyrzec, iż byłoby złudzeniem spodziewać się zawarcia pokoju jeszcze w roku bieżącym. Niemcy nie są jeszcze do tego stopnia wyczerpane, ani pod względem militarnym, ani też gospodarczym, ażeby były zmuszone starać się o zawarcie pokoju. To samo da się również powiedzieć o czwórporozumieniu. Kitshener uważa za rzecz pewną, że do chwili zawarcia pokoju upłynie jeszcze przeszło rok.

× **Mleko do Niemiec.** Amerykański Czerwony Krzyż wysłał niedawno przez ambasadora Sharp'a i Page'a zapewnienie do rządów francuskiego i angielskiego, że obejmuje kontrolę nad rozdziałem mleka kondensowanego dla dzieci, dowiezionego do Niemiec i Austrji z Ameryki, jeżeli tylko rządy te zwolnią przeisy blokady i zgodzą się na ten dowóz. Rząd francuski nadesłał odpowiedź, iż z powodów militarnych nie może przychylić się do tej prośby i dopuścić mleka do państw centralnych. Wielka Brytańia odpowiedzi jeszcze nie dała.

OFIARY.

Towarzystwo Akcyjne „W. Fitzner i K. Gamper" złożyło na ręce ks. Fr Raczyńskiego 5 rb. na biednych pobrane od B. I. tytułem kary.

Inżynier p. Józef Chrzanowski złożył 5 rb. na listę Nr 105 zamiast powinszowań noworocznych.

Na Sekcje Wzajemnej Pomocy złożyli. Doktór Bronisław Zieleniewski składka za styczeń r.b. rb. 9. Urzędnicy Towarzystwa Sosnowieckiego część składek na cele filantropijne za styczeń rb. 72 65 kop. Tadzio Nowicki 1 rb. p. A. Gostomski rb 3 Władysław Kamieński rb 7. p Kozewetter rb. 1.

Złożyli bezpośednio do kasy „sekcji niesienia pomocy głodnym" przy Chrześcijańskiem Towarzyświć Dobroczynności za czas od 1 stycznia do 1 marca 1916 roku. Bank Handlowy 200 rb. pp Pfabowa 60 rb Filipczyńscy 10 rb Kołudzcy 15 rb Knothe 6 rb, Ponianowscy 6 rb. Telakowscy 6 rb Berbecki Leon 5 rb Ks. Kanonik Botek 3 rb Jankowski 3 rb J. Strzałkowscy 3 rb Ks. Grzeliński 1 rp 50 kop Aniela Horkowa 1 rb 50 kop Frydeccy 1 rb Gross 1 rb Krzymuska 1 rb Majdrowicz 1 rb Nowakowscy 1 rb Siwikowa 1 rb Semlerowa 1 rb Trepka 1 rb Waśniewska 1 rb Wacowski 1 rb Wasilkowska 1 rb Krzycka 50 kop Lewandowski 50 kop Otrębska 50 kop Grajczyk Józefa 50 kop Geysner 50 kop I. Grabkewski 50 kop Konieczna 50 kop Rejser 50 kop kop Krakowiak 30 kop Kram 30 kop Szylińska 50 kop..

Dla uczczenia ś. p. Toli Waszczyńskiej na sekcję „Opieki nad dziećmi" przy Będzińskiem chrześcijańskiem Tow. Dobroczynności złożyli p. p. Replińscy rb. 10. pp. Szpikowscy rb. 3.

St. Frydecki złożył 1 rb jako offarę na ręce ks. Raczyńskiego.

Stefan i Marychna Mrokowscy zamiast słodyczy u siebie na podwieczorku złożyli na głodnych dzieci rubli 3.

Prof. Araszkiewicz złożył dla Tow. Dobroczynności do uznania ks. Raczyńskiego rub.3.

P. St. Frydecki złożył ofiarę w towarach na kościnłek Serca Jezusowego przy Tow, Dobroczynności na stacji rb. 13 kop, 65.

Uczniowie 5 ej klasy szkoły hondlowej mezkiej zamiast wieńca na trumnę Alfonsa Dyrdy złożyli 5 rb, 60 kop. do kasy „Towarzystwa pomocy" na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Humor i satyra.

Aktualne przysłowia.

Nim rzeźnik schudnie, „monopol" djabli wezmą.

—

Stanął chlebem kartkowym w gardle.

—

Powiadały jaskółki, że dobre w komitetach spółki.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. **Wydawca** ANTONI MAZURKIEWICZ **Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.**
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.